

Polska na wschodzie.

Okazuje się coraz wyraźniej, że polityką na wschodzie kieruje Anglia. Do poddania się pod jej protektorat rząd Łotwy i Estonii przyszła kolej na Litwę. Również i stanowisko względem Polski jest wielce protekcyjne. Anglia wygrzywa obecnie na strunach pewnego niezdecydowania i chaosu, jaki panuje wśród nowo zorganizowanych państw wschodnich, starając się, aby zysk z tego koncertu jej przypadł wyłącznie. Przytem wcale nie liczy się z tem czy zys ten ma przyjąć jakie granice, jaką przystępną normę, czy też nie, ale przeciwnie jest tego zdania, że im większe ekspensyza zamierzonych zysków, tem większy ten zysk będzie.

Tymczasem w każdej i najbardziej dyplomatycznej polityce znajdują się puste miejsca bankructwa, dlatego też zrzęca bankier, a takim jest Anglia, powinien obliczać walory swojego interesu do najmniejszych szczegółów, bo jeżeli nie obliczy, po podkreśleniu całego rachunku z pewnością okaże się deficyt.

Narazie rachunku się nie podkreśla, ale i wynik łatwo można przewidzieć. Nieprzyjazne stanowisko Anglii względem naszych żądań na wschodzie przybiera coraz wyraźniejsze zakreśli. Jest to taki plan, robiony w powietrzu, albo w bardzo ciasnym kółku teorii, jeżeli Anglia proponuje oddanie Polsce zajętych obszarów na wschodzie w pięcioletnią dzierżawę, a potem nastąpi plebiscyt. Polityka papierowa, o czem dobrze wiedzą Amerykanie, sprzeciwiając się tego rodzaju planowi w tej silniejszej świadomości, że byłby to casus do niedługo spodziewanej wojny polsko-rosyjskiej. Niech się tylko w Rosji stosunki unormują. Ale z drugiej strony propozycja oddania mandatu — amerykańska — nad Galicyą wschodnią Polskę aż do d'czyzi Ligi Narodów, jak wogóle wszelkie tego rodzaju propozycje mandatowe opiekuńcze są z góry skazane na fasko. Bo co to jest oddanie mandatu? Oddanie ziem na własność na pewien czas, a temsamem

wszelkie zobowiązanie do pracy tak intensywnej jak we własnym kraju, administracyjnej, kulturalno-społecznej i t. d. oczywiście z poniesieniem wszelkich kosztów. A jeżeli teraz wynik ma być problematyczny, jaki cel ma to wszystko za sobą?

Z drugiej strony i rola Anglii względem rządu bolszewików jest bardzo niejasna, a raczej wyraźnie nachyla się do kokietowania naszych wrogów. Czy da się to zrozumieć, jeżeli się zwróci uwagę na jedno tylko, że Anglia zaprasza bolszewików na



Polnecaré w rodzinnym mieszkaniu w Łódzku: Polnecaré z żoną i dziećmi na widok swego domu w Sampligny zburzonego przez Niemców.

Stąd też takie zamiary Anglii nie mogą nigdy wejść w życie, o czem z góry w swoim exposé zapewnił prezydent Paderewski.

konferencye, a Polsce każe ratować Europę przed bolszewizmem? Jest to co najmniej polityka nieszczerości.



Polska na wschodzie: 1. Szwadron w galopie. 2) Patrol przed wyjazdem. 3) Przegląd szwadronu nianów „spiesznych”. 4. Umocniona pozycja.

■ ADMINISTRACJA ■

■ „Nowości Ilustrowanych” ■

odsprzedaje fotografie i klisze cynkowe

z każdego numeru
po połowie ceny
własnych kosztów.